№ 29. Łódź, Czwartek, 30 stycznia 1919 r. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie 16.50.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106.

Telefon 199.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednosspaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekscie 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Ostatnie dwa dni! Ostatnie dwa dni!

CZARNA KSIĄŻKA
z
Polą Negri.

CASINO 1141

ODEON

Nad program! Nad program!

Zwycięski pochód wojsk angielskich w Belgij.

1) Lloyd George pozdrawia wojska udające się na front. 2) Ogień z armat wszelkiego kalibru. 3) Angielskie miny zwane „Plumpuddings". 4) Alarm przy oddziale motorowych karabinów maszynowych. 5) Ukłony dla Wilusia.

Zarząd Skarbowy na miasto i okręg łódzki podaje do wiadomości właścicieli nieruchomości lub ich zastępców, iż druki deklaracji dla określenia podatku mieszkaniowego na rok 1919 zostały już rozesłane.

W razie nieotrzymania druku, należy się zgłosić po odbiór takowego do Biura Zarządu, Aleje Kościuszki nr. 14, pokój 88a.

Wypełnione deklaracje winny być dostarczone do Zarządu do dn. 1-go Lutego r. b. (art. 5 przepisów wykonawczych do § 6 rozporządzenia z dnia 19-go Kwietnia 1916 roku).

Za niewypełnienie tych przepisów prawa, grozi kara do 10,000 marek.

Prezes
w. z. Wieczerzyk.

Łódź, dn. 29-go Stycznia 1919 r. 1120

WIELKI TEATR W sobotę, 1 lutego r. b. jeden gościnny występ Józefa Brydzińskiego

Dana będzie najnowsza komedja Bolesława Gorczyńskiego — „Rzeczywistość".

Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego od 11 — 2 popołudniu i od 4 — 7 wieczorem. 1124

Walka o Śląsk cieszyński.

Co daje Polsce Śląsk cieszyński?

Politycy czescy twierdzą, że zabór Śląska podyktowany jest życiową koniecznością czechów. Bez Śląska cieszyńskiego, powiadają, nie będą mieli ani koksu dla hut żelaznych, ani węgla dla opału. Bez Śląska żyć nie mogą.

Otóż to wszystko nie jest zgodne z rzeczywistością. W pierwszych dniach listopada 1918 podzielono Śląsk na podstawie ugody, zawartej przez Radę Narodową cieszyńską z Narodnim Vyborem na dwa terytoria administracyjne, które dla uproszczenia nazywać będziemy w dalszym ciągu: Śląskiem polskim cieszyńskim i Śląskiem czeskim, jakkolwiek rdzennie polski Śląsk obejmuje znacznie większy płat kraju i sięga aż po graniczną rzeczkę Ostrawicę, która tworzy właściwy dział językowy pomiędzy polską a czeską ludnością.

Śląsk cieszyński Karwina i Śląsk czeski Ostrawa tworzą razem ostrawsko-karwiński rewir węglowy, na którym znajduje się 38 kopalń węglowych i 12 koksowni. Z tego przypada na Śąsk cieszyński 10 kopalń i 4 koksownie a na Śląsk czeski 28 kopalń i 8 koksowni. Sama ilość kopalń nie jest oczywiście czynnikiem rozstrzygającym; jest nim produkcja. W 1918 r. wydobyto w całem zagłębiu ostrawsko-karwińskiem, a więc na Śląsku cieszyńskim i na czeskim razem 825.900 wagonów węgla i wyprażono 207,000 wagonów koksu. Z tego przypada na czeską część 506,000 wag. węgla, a na polską 320 000 wagonów. Na terytorjum cieszyńskiem wydobyto więc 39 pr. a na terytorjum czeskim 61 proc. całej produkcji. Gorzej jeszcze przedstawiają się dla nas stosunki przy koksie. Produkcja koksu w Cieszyńskiem wynosiła bowiem 36,000 wagonów, a w części czeskiej 170,000 wagonów. Czesi mieli więc na swej połaci blizko pięć razy więcej koksu niż polacy.

Robotnicy, pracujący na kopalniach w całym rewirze ostrowsko-karwińskim są prawie bez wyjątku polakami. Jest ich tam około 46,000, z czego pod zarządem czeskim 69 proc., a pod polskim 31 proc. Praca na kopalniach polskich odbywa się normalnie i spokojnie. Do dziś nie było tam ani jednego dnia strajku, a wszystkie konflikty między robotnikami załatwiono w obopólnem porozumieniu. Wynikiem tego spokoju, panującego na Śląsku cieszyńskim, było podniesienie się sprawności kopalń. W listopadzie 1918 r. wydobywano tam dziennie 510 wagonów węglą i produkowano dziennie 80 wagonów koksu. W styczniu r. b. wzrosła ta dzienna produkcja na 600 wagonów węgla i 110 wagonów koksu. Wobec tych faktów z całą stanowczością stwierdzić należy, że rozpuszczane pogłoski, jakoby w tej części Śląska panowały zaburzenia są nieprawdziwe. Nieporządki, rabunki i gwałty, o których wiadomość przyniosły czeskie gazety, odbywały się tylko w Morawskiej Ostrawie, a więc w części czeskiej Śląska, w samej siedzibie władz czeskich.

Z bogatych skarbów przyrody, które ziemia śląska w swem łonie kryje, mieli czesi dotychczas dwie trzecie, a polacy jedną trzecią. Ale ta jedna trzecia ma dla nas bardzo doniosłe znaczenie, którego się u nas nie docenia. — Społeczeństwo polskie zupełnie nie zdaje sobie sprawy, czem dla Polski jest Śląsk i czem grozi jego utrata. Ani węgiel Zagłębia Dąbrowskiego, ani węgiel galicyjski nie nadaje się do wyrobu gazu, ani do przeróbki na koks, który jest znowu koniecznie potrzebny do wyrobu żelaza. Polska nie będzie w stanie nigdy mieć własnego żelaza, jeśli nie będzie miała własnego koksu. Bez własnego koksu będzie tak samo zależną od obcych, jak był zależny od Śląska przemysł hutniczy Królestwa Polskiego.

Bez Śląska staną nasze gazownie, i braknie nam opału, którego teraz i tak ledwo nam starczy. Zajęcie Bogumina odcina nas też od dynamitu, produkowanego w Austrji i na Węgrzech. A bez dynamitu nie można znowu prowadzić robót górniczych w naszych kopalniach tak, jak należy. Nietylko, że nam braknie węgla śląskiego, ale i naszego będzie mniej.

Są nadto jeszcze inne względy. Wszystkie huty dawnego Królestwa Polskiego zostały częścią przez niemców, częścią przez austryjaków doszczętnie zniszczone i ogołocone z maszyn, przyborów i zapasów surowca: Zakłady hutnicze, z wyjątkiem huty Handtkego w Częstochowie, mieszczą w sobie tylko resztki dawnych urządzeń. Co tylko można było wziąć, odmontować, lub oderwać, zabrali z sobą w ciągu lat okupanci, pozostawiając nagie mury i porozwalane piece. W niektórych hutach powyrywano nawet podłogi żelazne. Huty polskie potrzebować będą dużo czasu, zanim swoje urządzenia odnowią i zbiorą dosyć surowców, aby zacząć ruch regularny.

Na razie nie mamy własnego żelaza, ani nie mamy czem go robić.

Śląsk cieszyński przez swoje zakłady w Trzyńcu, Frysztacie i Boguminie dawał państwu polskiemu możebność zaspakajania się tamtejszem żelazem. Jeśli teraz cały Śląsk zabierają czesi, pozostaje Polska bez żelaza. Całe żelazo będzie w czeskim ręku, bo i wielkie huty Witkowickie już przy listopadowym podziale przypadły czechom. Całe żelazo potrzebne dla Polski trzeba będzie kupować od czechów i za nie się za granicą obdłużać. Byłby to haracz, nałożony na nasz przemysł, na rolnictwo, na handel, na odbudowę kraju, na wojsko, słowem na każdego polskiego odbiorcę żelaza.

Koksownie karwińskie wyrabiały nadto wielką ilość siarczanu amonowego, używanego jako nawóz sztuczny. I na kupno tego nawozu trzeba się będzie u czechów obdłużać. Chodzi tu o artykuły masowe ze Śląska czy z Pragi, czy z Kladna, czy z Pilzna. W samej Karwinie zabrali czesi teraz 800 wagonów siarczanu amonowego.

Nie wiadomo, jak daleko na zachód sięgnie zaborczość czeska. Każda piędź ziemi oznacza wielką i dotkliwą stratę, gdyż Śląsk cieszyński jest właściwie jednym wielkim kompleksem ogromnych zakładów przemysłowych. W szczególności należy podnieść znaczenie śląskich rafinerii olejów mineralnych, których rozmiary ilustruje nam cyfra 000 wagonów produktów mineralnych, zajętych przez czechów w samym Boguminie, który im dostarczył prócz tego bogatego łupu w postaci lokomotyw, wagonów i sacharyny z tamtejszej fabryki.

Wspomnieć należy w końcu i o przemyśle tekstylnym Śląska, który dla nas jest tem potrzebniejszy, że cały nasz przemysł tkacko-przędzalniczy w Sosnowcu, Warszawie, Łodzi, Tomaszowie, Zgierzu zniszczyli doszczętnie niemcy, podczas gdy przemysł tekstylny czeski, główny dostawca armji austryjackiej podczas wojny, z zysków wojennych się rozbudował i jest znacznie silniejszym i lepiej urządzonym niż przed wojną.

Tak wygląda w świetle faktów owa niezbędność Księstwa Cieszyńskiego dla tryskających bogactwem Czech.

Sytuacja w ks. Cieszyńskiem.

(P. A. T.)

Kraków, 29 stycznia.

Komisja Likwidacyjna komunikuje pod datą poniedziałkową:

Na rozkaz PKL. pozostał w Cieszynie członek Rady Narodowej Micheyda.

W mieście panował przy opuszczaniu go przez Radę Narodową przygnębienie. Mężczyźni, zdolni do broni, wyruszyli na peryferję miasta, aby je bronić przed barbarzyństwem żołdactwa czeskiego. — W rękach polskich pozostały jeszcze Skoczów, Chybię oraz Dziedzice i cały szereg pomniejszych miejscowości.

Akcja czechów na Śląsku.

(P. A. T.)

Kraków, 29 stycznia.

Dzienniki dowiadują się, że na Śląsku operuje około 20,000 żołnierzy czeskich. Są oni przybrani w mundury koalicyjne, ale mówią wszyscy po czesku. — Czesi zapowiadają, że zajmią Białę, powiat żywiecki i oświecimski. Nie kryją się oni wcale ze swoimi aneksjonistycznymi zamiarami. Rząd warszawski wydał telegraficzne polecenie, aby wszyscy kandydaci na posłów opuścili księstwo Cieszyńskie. W poniedziałek po południu koło Chybi został wysadzony w powietrze most kolejowy.

Jak „Głos Narodu" donosi, cała niemal inteligencja polska opuściła Śląsk, gdyż czesi aresztują i wywożą wszystkie znaczniejsze osoby. — Materjał polski na Śląsku, zwłaszcza cały park kolejowy z wyjątkiem zrabowanego w Boguminie zdołano ocalić. Również ocalono składy wojskowe Cieszyna i Bielska. — 62 wagony mąki w Cieszynie, stanowiącej żelazny zapas dla górników w znacznej mierze rozdzielono między ludność.

Zaprzeczenia koalicji.

(P. A. T.)

Warszawa, 29 stycznia.

Z ministerstwa spraw zagranicznych otrzymujemy następujący komunikat:

Wydelegowany specjalnie członek misji dla zbadania sprawy zajęcia Śląska cieszyńskiego przez wojska czesko-słowackie kapitan Ravlings komunikuje, że zajęcie to nastąpiło na skutek decyzji rządu czeskiego ze względu na panujące na Śląsku, według zdania tego rządu, niepomyślne stosunki. Wszelkie doniesienia, że państwa koalicyjne zarządziły okupację Śląska cieszyńskiego są bezpodstawne.

Warszawa, 29 stycznia 1919 r.

Za pułkownika Wade
(—) R. M. Kimens.

(P. A. T.)

Warszawa, 29 stycznia.

„Kurjer Warszawski" otrzymał od misji angielskiej zawiadomienie, że cała informacja, zamieszczona przez ten dziennik, jako też przez inne dzienniki warszawskie, o tem, jakoby w Boguminie 25 żołnierzy miało

mordować żołnierzy polskich, jak nieprawdziwa, bo wojsk angielskich w Czechach niema, i choćby dlatego jednego powodu nie mogli oni brać udziału w operacjach wojennych przeciw polakom.

Misja dyplomatyczna przeciwko czeskiemu najazdowi.

(P. A. T)

Warszawa. 29 stycznia.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o najeździe czechów na Śląsk Cieszyński minister spraw zagranicznych podjął energiczną akcję dyplomatyczną, wysyłając między innemi dłuższe depeszę do Clemenceau i Wilsona. Najbliższa przyszłość wyjaśni niewątpliwie czy i jak dalece rządy państw sprzymierzonych były poinformowane o akcji czechów.

Telegram prezesa ministrów.

(P. A. T.).

Warszawa, 29 stycznia.

Prezydent ministrów Paderewski przesłał na ręce Rady narodowej Cieszyńskiej następujący telegram:

Za powagę i godność, za odwagę i siłę wykazaną w chwili niebezpieczeństwa przysyłam Radzie narodowej księstwa Cieszyńskiego w imieniu Rzeczypospolitej wyrazy najgorętszego uznania, bohaterskiej garstce wojska narodowego, ludowi śląskiemu, naszym ukochanym górnikom i robotnikom za waleczną obronę odwiecznej ziemi polskiej słowa najwyższej wdzięczności. Polała się obficie krew obrońców Ojczyzny, niechże ona okupi zjednoczenie i wolność całego Narodu, niechże się upomni o sprawiedliwość Boga i ludzi. Bo jak z głębi prastarych kopalń naszych powstaje polska waleczność i niezrównane męstwo, tak i z głębi zbiorowej duszy Narodu wyrywa się okrzyk podziwu dla swoich, oburzenia przeciw napastnikom. Cześć i chwała poległym, niech żyją walczący! Niech żyje Polska i Śląsk nasz kochany!

—o—

O generale Dowbor-Muśnickim.

—x—

Zestawienia.

Komisarjat Poznańskiej Naczelnej Rady Ludowej, złożony z endeków, pisze o gen. Dowborze, mianując go wodzem wojska w Poznańskiem:

„Z radością dzielimy się z Wami ważną i dobrą nowiną: Oto z ramienia Naczelnej Rady Ludowej generał porucznik Józef Dowbor-Muśnicki objął główne dowództwo sił zbrojnych naszej dzielnicy. Imię jego jest sławne w Polsce, jako dzielnego wodza, gorącego patrjoty, obywatela gotowego do ofiar dla sprawy publicznej".

A „Wiadomości Wojskowe", wychodzące w Ekaterynodarze przy oddziale gen. Żeligowskiego:

„Gdyby nie zdradzieckie—karjerowiczowskie postępowanie gen. Dowbora-Muśnickiego, marzącego o tece ministra wojny w Warszawie z łaski niemieckiej, lub o roli małego Skoropadskiego na Białej Rusi,—wojsko nasze stanowiłoby dotychczas po wycofaniu się na wschód, bardzo poważną siłę". (Nr. 21—22 z 29 września 1918 r.).

P. Nowodworski w endeckim „Tygodniku Ilustrowanym" pisze o:

„na olbrzymią skalę zakrojonym, nieobliczalnym wprost w skutkach dla Polski planie (gen. Dowbora) rozstrzygnięcia losów ojczyzny własnym orężem za pomocą sił zbrojnych w tym celu utworzonych w Rosji z rodaków, tkwiących w szeregach armji moskiewskiej".

A generał Haller, w swoim rozkazie № 1 O. P. B. 49 z dnia 10 lipca 1918 r., wydanym w Moskwie pisze:

„Dowódca I go korpusu na wolę jakoby Rady Regencyjnej się powołując podpisał drugą kapitulację haniebną zdradą piętnując imię tego wojska, które dla walki a nie dla zgody z wrogiem było tworzone". („Wiad. Wojsk"., № 21—22 z 29 września 1918 r.).

Współczesna Pompeja.

—x—

O stosunkach w Piotrogrodzie „Times" pisze, co następuje:

„W Piotrogrodzie dla powierzchownego obserwatora panuje większy porządek niż w całym okresie poprzednim. Lecz jest to ten sam porządek co w Pompeji, porządek śmierci i opuszczenia. Miasto moralnie jest zrujnowane i jest na drodze do zniszczenia fizycznego. Newski Prospekt i wszystkie główne ulice są puste i zanieczyszczone.

Na ulicach widać jedynie dzieci i niewyraźne osobniki w nędznych łachmanach, wyjątkiem kilku lepiej odzianych osób, należących do obozu bolszewickiego lub utrzymujących z obecnym rządem bliższe stosunki. Jakkolwiek Trocki urzędowo zaprzysiągł nienawiść i zniszczenie wszelkiemu kapitalizmowi, to jednak pieniądz jest i dzisiaj głównym czynnikiem w Piotrogradzie i jedynie za pomocą pieniędzy można coś uzyskać, pomijając mord i rabunek, na który pozwala sobie czerwona gwardia. Tak więc kosztuje np. 800 marek przesłanie listu uwięzionemu, a jest to tylko przykład, że przekupstwem wszystko uzyskać można. Prawie każdy mieszkaniec Piotrogradu posiada sfałszowany paszport, wystawiony na nazwisko jakiegobądź robotnika. Jest to jedyne zabezpieczenie przed aresztem, grożącym każdemu.

Ludność podzielono na cztery grupy: ciężko pracującą, kierowników sowjetów i komisji, drobnych mieszczan i „rdzennych burżujów. Do klasy ostatniej należy może 73,000, gdyż przynależność do niej oznacza nieustanne niebezpieczeństwo życia oraz śmierć głodową i dlatego usiłuje każdy wyratować się z klasy ostatniej, postarawszy się o paszport podrobiony lub przekupstwem zdobywszy opiekę jakiego bądź członka sowjetu. Nikt nie wie, ilu cierpi w kaźniach piotrogrodzkich, egzekucje wykonuje się z reguły na tych co nie mogą się wykupić. Głównie padają ofiarami oficerowie. Urządzono rodzaj sądu Jakobińskiego, mieszczącego się na Grochowej ulicy, która posiada straszne brzmienie dla uszu rosyjskich. Tam skazuje się dziennie na śmierć 5—6 oficerów, lecz ilu umiera w więzieniach nikt nie wie.

Wszyscy szpiedzy starego systemu carskiego zostają obecnie na usługach Trockiego i denuncjacje ciągle są na porządku dziennym. Można denuncjować nawet bezimiennie przez telefon. Nieznany osobnik zjawia się na Grochowej ulicy i oświadcza, ta i ta osoba jest nieprzyjacielem sowietu, na co następuje uwięzienie wskazanej osobistości. Rodziny uwięzionych, o ile przez przekupstwo nie postarają się o wiadomość, zostają w ciągłej niepewności o los swoich najbliższych. Niektóre nieszczęśliwe kobiety, których mężów aresztowano, otrzymały po niejakim czasie list z krótką lakoniczną wiadomością: „Została pani wdową".

Wszelką żywność zarezerwowano dla żołnierzy Trockiego. W niektórych dzielnicach Piotrogradu urządzano jadłodajnie dla ludności, lecz nikt nie odważa się zajść tam bez obawy uwięzienia, w razie gdyby zachowanie jego nie podobało się strażnikom jadłodajni. Włościanie przemycają trochę ziemniaków i chleba dla nieszczęśliwych mieszkańców, zostających w szczelnie zamkniętych pomieszkaniach. Lecz i tam nie są bezpieczni; żołnierze wtargną nieraz przemocą i czynią co im się podoba. Trocki sam żyje w największym zbytku, ukazuje się tylko w otoczeniu silnej straży przybocznej, składającej się z chińczyków i łotyszów, a wagon salonowy, którym wyjeżdża w podróż, jest zaopatrzony w karabiny maszynowe i lekką artylerję".

Spartakusowcy a bolszewicy.

(Paralele).

Wytrawny znawca stosunków rosyjskich i ostatniej rewolucji bolszewickiej, Hans Vorst, przeprowadza na łamach „Berliner Tageblatt" bardzo ciekawe i pouczające porównanie podobieństw i różnic między ostatnim ruchem skrajnym w Rosji i w Niemczech. Pisze on m. in.:

„Wszystkich interesuje obecnie pytanie: czy możliwem jest, że rewolucja niemiecka przyjmie taki sam obrót, jak rosyjska? Powstanie spartakusowców w Berlinie zostało zgniecione, jego przywódcy zabici. Czy mimo to ruch ten podobny jest do lipcowej rewolty bolszewickiej, która była tylko prologiem listopadowego przewrotu?

Niemiecka i rosyjska rewolucja rozwijały się wśród zasadniczo różnych warunków. Może najważniejszą z tych różnic jest ta, że pierwszy okres rosyjskiej rewolucji spełnił się pod znakiem wojny. Bolszewicy zupełnie nie są pacyfistami, a system mają wprost antypacyfistyczny. Ale tej wojny nie chcieli i gotowi byli za wszelką cenę skończyć ją. W ten sposób przesyt wojenny mas żołnierskich był właśnie tą siłą, która wyniosła bolszewików. Już rewolta lipcowa miała bardzo popularne hasło: była ona protestem przeciwko zarządzonej przez Kiereńskiego, a krwawo złamanej ofensywie.

Spartakusowskim rozruchom w Berlinie brak tej w szerokich kołach popularnej pobudki.

Rosyjski rząd koalicyjny przez przygotowanie środków, zmierzających do wywłaszczenia obszarników, sam podrażnił apetyty chłopstwa, utworzył chłopskie komitety rolne i odrazu zaczął je ograniczać, gdy chciały przekroczyć przepisane im granice działalności. Z oburzenia i niecierpliwości mas chłopskich skorzystali bolszewicy. Umożliwiono im przynajmniej chwilowe zdobycie sympatji chłopów. Przyrzekli oni natychmiastowe wywłaszczenie i socjalizację wielkich własności ziemskich.

Stanowisko komunizmu jest względem niemieckiego chłopa zgóry beznadziejne. Zasada prywatnej własności jest zbyt mocno zakorzeniona w świadomości chłopa niemieckiego, aby ją mogły zachwiać komunistyczne obiecanki. Również miejski proletarjat musiał być w Rosji podatniejszy dla propagandy bolszewickiej i to tem więcej, im nędzniejsze było jego położenie gospodarcze i rozwój duchowy. Niemiecki robotnik posiada więcej krytycyzmu i nie żyje tak, jak tamten pod wrażeniem, że nie ma nic do stracenia.

I jeszcze jedno: bolszewizm rosyjski miał w sobie Lenina wielkiego wodza, spokojnie obliczającego stratega, który umiał się swego czasu doczekać. Inaczej w Niemczech, gdzie bardzo nerwowe osobistości stały na czele ruchu wywrotowego, biorąc sobie za doradcę hypersangwinika Radka z Rosji, człowieka, który już niejedno popsuł w obliczeniach Lenina. Wobec tego obok przygnębienia, będącego naturalnym towarzyszem porażki, prawdopodobnie w szeregach radykałów uzasadniony niepokój, czy mieli oni dobre dowództwo.

Atak w połowie stycznia był w każdym razie przedwczesny i gdyby nawet ludzie Spartakusa zwyciężyli, to ustosunkowanie obecne sił w kraju uczyniłoby ich położenie beznadziejnem. Nadzieje robotników, chłopów i żołnierzy w Rosji umożliwiły wywrotowcom zajęcie stolicy w ciągu jednego dnia. Rząd w Niemczech, złożony z Liebknechta, Ledeboura i Scholzego nawet w razie zwycięstwa nie miałby tego poparcia i zginąłby szybko wskutek wewnętrznej słabości, stwarzając jedynie okropne zamieszanie".

Następnie Vorst ostrzega naród niemiecki, dowodząc, że niema jeszcze zupełnego bezpieczeństwa. Ruch radykalny w Niemczech może się jednak powoływać na to, że mimo piętrzących się trudności, bolszewizm zdołał się utrzymać w Rosji przez okres kilkunastu miesięczny. Smutnym rezultatom tej dyktatury spartacystyczna propaganda częściowo zaprzecza, częściowo zaś tłumaczy je zewnętrznemi warunkami, które jakoby z systemem nie mają nic wspólnego. Jako środek, zwalczający gwałt, uważa autor jedynie politykę gwałtu, po której jednak ma natychmiast zapanować sprawiedliwość, obowiązująca zwycięzców i zwyciężonych. Idei przewrotu trzeba energicznie przeciwstawić ideę rozwoju, **która złamie jej potęgę duchową.**

—x—

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

z dnia 29 stycznia.

Wołyń: Na zachód od Kowla i na wschód od Turyjska i Włodzimierza wołyńskiego sytuacja bez zmiany.

Galicja wschodnia: Grupa generała Romera: Wyparty nieprzyjaciel z Korczowa stawiał opór pod Stajami. Po walce oddziały jego zostały odrzucone do Bełzca. Wzięto do niewoli dużo jeńców, 7 karabinów maszynowych, zdobyto wiele broni, amunicji i materjału wojennego.

Grupa generała Rozwadowskiego: Lwów jest w dalszym ciągu ostrzeliwany przez nieprzyjacielską artylerję. Na innych odcinkach utarczki patroli.

Śląsk Cieszyński: Walki wywiadowcze na linji Międzyświecie—Kisielow—Wodziszow. Nasz pociąg pancerny pod Próchna rozbroił czeski oddział.

Szef sztabu
gen. Szeptycki, gen. dywizji.

Wybory w pow. Lubelskim.

(P A. T.)

Lublin, 29 stycznia.

„Głos lubelski" dowiaduje się, że według obliczeń prywatnych w powiecie lubelskim był następujący przebieg głosowania. Wybory naogół spokojne. Tylko w Zadebiu służba folwarczna zaczęła się tłoczyć do lokalu wyborczego, aby rozpędzić komisje wyborczą na której czele stał ich zdaniem burżuj. Szeregowiec Tepniak nie chciał ich wpuścić, wobec czego rzucili się na niego, pobili go mocno i wyrwali karabin. Żołnierze dali najpierw salwę w górę, a gdy to nie pomogło w tłum, przyczem padło 2 ludzi.

Na listę socjalno-ludową padło w tym okręgu 15,155 głosów, na listę narodową miejską 287, na listę socjalistyczną 7,767, na listę narodową wiejską 7,815, na listę zjednoczonych polskich stronnictw ludowych 5,067, na listę zjednoczonych ortodoksów żydowskich 1,517.

Kłamliwe wieści.

(P. A. T.)

Poznań, 29 stycznia.

Prasa niemiecka stara się stale o podburzanie ludności przeciw polakom i zamieszcza w dziennikach codziennie kłamliwe wieści o tem, co rzekomo w Poznańskim się dzieje.

800.000 niemców — pisze „Lokalanzeiger" narażonych jest na największe niebezpieczeństwo. Polacy uciskają ich, mordują bez miłosierdzia, i grabią. Polacy nie uznają w stosunku do niemców wszystkich ludzkich względów, dopuszczają się okrucieństw i urągają im. Niemieckie folwarki plądrowano.

Obywatele niemieccy po miastach są grabieni. Polacy stawiają przymusowo niemców do szeregów w walce przeciw niemcom. Chcąc uniknąć tego muszą niemcy uciekać ze swoich domów, zostawiając dzieci i żony w nędzy na łasce i niełasce polaków, tych nieludzkich bestji.

Podróżni Bogu ducha winni są na dworcu rewidowani. Rostrzeliwa się ich i odbiera się wszystko co mają. Polacy zagrażają teraz Śląskowi. Polskie hordy stoją w pogotowiu, aby zakraść się do prowincji Śląskiej celem dokonania tam grabieży i rabunku.

Po takiem oskarżeniu polaków zwraca się „Lokalanzeiger" z odezwą w której wzywa niemców do niesienia pomocy niemcom z prowincji Poznańskiej celem oswobodzenia ich „z pazurów najdzikszego ze wszystkic narodów oraz zgłaszanie się do korpusu ochotniczego i do miejsc werbunkowych.

Niemcy, przebywający z Poznańskiem, odczuwają najlepiej, czy dzieje się im jaka krzywda ze strony polaków i zaczęli już protestować przeciw tego rodzaju spotwarzaniem narodu polskiego, który nietylko nikomu nie zagraża, lecz bierze często niemców w opiekę i broni ich przed bolszewickimi bandami „Heimatschutzu".

Na konferencji poufnaj prasowej w Berlinie sam podsekretarz stanu Gerlach stwierdził publicznie, że niemcy z księstwa Pozn. proszą o oswobodzeniu ich z band „Heimatschutzu", gdyż bandy te plądrują niszczą i gwałcą.

Rząd, chcąc się pozbyć bandytów i rzezimieszków, zagrażających Berlinowi pcha ich do „Heimatschutzu", płacąc po 9 marek dziennie, a pisma w rodzaju „Lokalanzeigera" uprawiają propagandę w myśli powyższej.

Represje odwetowe.

(P. A. T.)

Poznań, 29 stycznia.

Do rządu rzeszy niemieckiej, do ministerstwa wojny, do ministerstwa spraw zagranicznych w Berlinie wysłała naczelna rada ludowa następujący telegram. Mimo naszej zgody na zaprzestanie polityki, posługującej się braniem zakładników i wykonywaniem represarji, mimo, że codziennie wypuszczam po kilkunastu internowanych i mimo, że ludziom, jak ekspreyzdent naczelny Eisenhardt-Rothe, generał Bock und Pollac i Schimmelpfenig pozwoliliśmy na wyjazd, organa wasze dalej atakują polaków i usuwają ludność polską. Dopiero co aresztowano podkomisarza w Bytomiu i 20 przywódców polskich. Wrocławska rada centralna postanowiła aresztować wszystkich polskich przywódców ze Śląska.

Zmuszeni przez to haniebne postępowanie internowaliśmy, jako zakładników następujące osoby: prezydenta komisii kolonizacyjnej Gansego, burmistrza Kuenzera, intendanta Rohdego, radcę intendentury Haupta, generalsuperintendenta Blaua, radcę konsystorjalnego sędziego Guttmana.

W dalszym ciągu wylicza telegram jeszcze 9 internowanych osób i zapowiada, że wziętych zakładników tak będzie się traktować, jak będą traktowani polscy zakładnicy.

Po 120 latach.

(P. A. T)

Poznań, 29 stycznia.

Dziś odbył się przed sądem polskim wojennym pierwszy proces po 120 latach po polsku. Oskarżeni byli podoficer Michał Plaszczyk i Antoni Majewski, oraz żołnierz Henryk Berendt o zabicie 7 niemieckich jeńców w Kernwerku w nocy z 13 stycznia. Jako prezes sądu funkcjonował adwokat Stanisław Sławski, jako prokurator występował adwokat Jankowski, jako obrońcy: adwokat Koszudski z Berlina, żołnierz Rybka i adwokat Gąsiorowski.

Szło, jak wiadomo o zabicie właściciela ziemskiego Hatzy-Raditza i 6 lotników. O godz. 3 po południu wydano wyrok, uwalniający wszystkich oskarżonych, ponieważ działali w obronie własnej przy wykonaniu funkcji urzędowej.

Ogłoszenie arcybiskupa Poznańskiego.

(P. A. T.).

Poznań, 29 stycznia.

Arcybiskup poznański Edmund zamieszcza w kościelnym dzienniku urzędowym następujące ogłoszenie:

„Z chwilą ukończenia wojny rozpoczął się dla naszej dyecezji czas niepokoju i niebezpieczeństwa. Jakkolwiek naprężenie umysłów i podniecenie uczuć było wielkie, to jednak mieszkańcy tutejsi obu narodowości nie chcieli walczyć i do walki nie byłoby przyszło, gdyby się nie były wmieszały żywioły nieobeznane z naszymi stosunkami. Walki te, wybuchnąwszy, przybrały niestety charakter zaciekły. Ofiarą ich stali się mianowicie księża katolicy.

Żołnierze tak zwanego Heimatschutzu

zastrzelili księdza plebana Śledzińskiego, napadłszy na spokojną wieś Słupie pod Rawiczem, cały zaś dobytek jego na plebanji zniszczyli lub zrabowali, skradli również sprzęty kościelne.

Księdza Wojciecha Spychałowicza, księdza Ponieca i ks. Szenborna z Krostkowa, odprawiających kolendę, schwytano i wywieziono. Ks. Szenborna oprócz tego sponiewierano. Uwięziono i wywieziono nadto ks. Kopczyńskiego z Leszna, Łakowskiego, Kowalczyka z Wierzbna, ks. dziekana Brauna z Dąbrówki, Glutha z Krzycka, ks. dr. Kantaka z Poznania. Uwięziono i twierdzą grożono księżom Dykierowi z Kąkolewa, Pozorskiemu ze Zbarzewa. Ponieważ księża ci po wypuszczeniu z więzienia nie byli pewni życia, musieli opuścić parafje. Z tego samego powodu musieli uchodzić księża: Czechowski z Chodzierza, Bielatowski z Bilki, Nowak z Drwaska.

Obawy niemieckie.

(P. A. T.)

Poznań, 29 stycznia.

„Schlesische Zeitung" pisze:

Rząd niedocenia niebezpieczeństwa, grożącego Śląskowi od południa. Przez zdobycie Bogumina czesi stanęli u wrot Górnego Śląska. Taki sam pierścień zatoczyły wojska serbskie około gór Kłodzkich (Glatzgebirge), Karnonowskich i Wałbrzyckich w pobliżu naszej granicy. Najwięcej zagrożone jest Kłodzko. Wedle zupełnie pewnych wiadomości z tamtej strony granicy czesi zamierzają zaatakować hrabstwo Kłodzkie. Z 3 ston, od strony Jawornika, od strony Mierzyborza i od strony Bromowa, przygotowują także napad na Saksonję. Świadczą o tem silne koncetracje wojsk w okolicy Libetka. Wojska czeskie są rozmieszczone małymi oddziałami wzdłuż linji kolejowej, aby mogły być szybko wysłane na oznaczone miejsca.

W ostatnim tygodniu odbyły się znaczne przesunięcia wojsk ku granicy pod Kocią Szyję. Dzięki rozprzestrzenionemu szpiegostwu, czesi są o stosunkach niemieckich doskonale poinformowani. — W Kłocku są obecnie austryjaccy urzędnicy czesi z urodzenia. Mimo małej frekwencji wychodzą z Międzyborza 3 pociągi osobowe zagranicę i kilka pociągów towarowych.

Na granicy niema żadnej kontroli. Jest więc niebezpieczeństwo, że pewnego pięknego poranku wkroczą wojska czeskie do Międzyborza. Zapobiedz temu może tylko ostra kontrola na granicy.

Wybory na Ukrainie.

(P. A., T).

Kijów, 29 stycznia.

Dotychczasowe wybory do kongresu wykazały przewagę socjalnych rewolucjonistów.

Ukraińcy idą na Charków.

(P. A. T.).

Kijów, 29 stycznia.

Potwierdza się wiadomość, o zajęciu Połtawy przez ukraińców. Ukraińcy maszerują na Charków, na który bolszewicy nałożyli do miljonów kontrybucji. Bolszewicy zaczęli już Charków opróżniać.

Mobilizacja na Ukrainie.

(P. A. T)

Kijów, 29 stycznia.

Dyrektorjat wydał rozkaz mobilizacyjny, powołujący pod broń oficerów do 60, a żołnierzy i podoficerów do 35 roku życia.

Niemcy ewakuują Rosję.

(P. A. T.)

Moskwa, 29 stycznia.

Iskr. z Jekaterynosławia donoszą pod datą 27 b. m., że ostatnie oddziały wojsk niemieckich wyjechały do Niemiec.

Odezwa Lenina.

(P. A. T.)

Moskwa, 29 stycznia.

„Iskr. Radjowiestnik" z 28 b. m. donosi:

W dzienniku „Prawda" ogłoszona jest odezwa Lenina pod tytułem „Wszyscy do pracy", w której Lenin zwraca się do wszystkich lepszych robotników, aby stanęli do walki z głodem, przy transporcie środków żywności. Lenin pisze, że należy zmobilizować nowe, dodatkowe siły, aby naród wybawić od głodu w tym ciężkim półroczu. Lenin podkreśla, że da się to urzeczywistnić wobec wzięcia Ufy i Orenburga, oraz powodzenia powstania sowietskiego na Ukrainie. Da to możność przezwyciężyć kryzys tyłusu głodowego. To co zrobiliśmy dla czerwonej gwardji —pisze Lenin—z podwójną energją uczynimy dla polepszenia sytuacji żywnościowej. — Wszyscy lepsi robotnicy powinni stanąć do tej pracy.

Przeciwko bolszewikom.

(P. A. T.)

Kijów, 29 stycznia.

Kijowskie pisma donoszą, że między armją dońską a armją ochotniczą doszło do zupełnego porozumienia. Obydwie armje połączyły się i walczą pod dowództwem generała Denikina.

Nieudany zamach na Scheidemanna.

(P. A. T.)

Berlin, 29 stycznia.

Pisma niemieckie donoszą, że przed kilku dniami zamierzali Spartakusowcy wykonać zamach na Scheidemanna w chwili, gdy powracał z Kastelu do Berlina. Zamach miano dokonać na kolei. Został on jednak udaremniony dzięki temu, że pociąg skierowano na inną linje.

—o—

Obowiązek pracy.

—x—

Współpracownik „Ber. Tageblattu" pan P. M. zamieszcza w piśmie tem szereg uwag na temat niebezpieczeństwa ciągłych strajków i sposobu położenia temu kresu. Wiele z tego, co autor pisze jest tak typowem i dla naszych stosunków i gra tak zasadniczą rolę w naszej gospodarce społeczno ekonomicznej i jej rozwoju, że niepodobna pominąć jego wywodów milczeniem.

„Już ogólnie ustaliło się mniemanie — pisze P. M. — „że obecne stosunki na rynku pracy są nie do zniesienia. Rząd prowizoryczny zdaje sobie sprawę z tego, że Niemcy muszą zginąć, jeżeli dzisiejszej anarchji szybko nie zastąpią unormowane stosunki. Z jednej strony widzimy w wielkich miastach setki tysięcy głodujących bezrobotnych, podczas gdy brak jest chętnych do pracy niechętnych w kopalniach i na roli; z drugiej strony dożyliśmy tego, że proces produkcji jest stale przerywany przez nieznające końca i miary bezrobocia. Socjaldemokracja, zgadza się na to, że tak dalej iść nie może. „Vorwärts" stara się wyjaśnić robotnikom, że między prawem strajku w normalnem społeczeństwie i w dzisiejszym ustroju przejściowym jest zasadnicza różnica. W tamtych warunkach strajk jest nietylko prawem, ale obowiązkiem, dzisiaj jest „kopaniem grobu dla narodu całego".

Zgadzając się w zupełności z większością socjaldemokratyczną w sprawie zawieszania prawa strajkowego zdajemy sobie sprawę, że dzisiaj gadaniną złemu zaradzić nie można. Nie brakowało argumentów, aby pracowity niegdyś naród niemiecki wypędzić z haniebnej bezczynności i lenistwa i przyzwyczaić znowu do pracy; jednocześnie dostatecznie już wyjaśniono, że wszelka poprawa bytu pojedyńczych gałęzi pracy nie pomaga ani odrobinę do rozszerzenia posiadanego kontyngensu żywności i poprawy bytu wszystkich pracujących. Wszystkie te piękne słowa poszły na wiatr. Gorączka strajkowa czyni każdego, kto na nią cierpi, nieprzystępnym dla jakichkolwiek logicznych rozważeń. Jeżeli robotnikom tramwajów, czy też elektrowni podoba się, to rzucają pracę, nie troszcząc się zupełnie o to, że całe miasto skazują na bezczynność. Przeciwko tej rozpaczliwej bezmyślności mogą pomóc tylko najostrzejsze środki.

Oczywiście nie może być mowy o tem, aby robotników ograniczyć w ich prawach. Wyzyskiwanie robotnika jest dzisiaj nonsensem i nie można nic powiedzieć przeciwko temu, aby robotnicy byli wystarczająco zabezpieczeni w walce o zdobycie potrzebnej im płacy i należnych im warunków pracy. Stały kontakt z bezrobotnymi, z tymi, co pracy nie mają jest tutaj jedyną drogą do normowania stosunków. Ale, po utworzeniu wszystkich warunków dla prawa robotników, należy z całą energją postępować, aby bezrobotnych skierować ku pozytywnej pracy i uniemożliwić im pasożytnicze zajęcia.

W tym celu najwyższą zasadą musi stać się **obowiązek pracy** dla wszystkich zdolnych do pracy jednostek.

Bezrobotnym, którzy z nieznaczących przyczyn nie chcą przyjąć pracy, należy odmówić wszelkich wsparć.

Z drugiej strony wszystkich bezrobotnych, którzy przed wojną nie mieszkali w miastach, należy ewakuować do ich miejsc rodzinnych.

Energiczne przeprowadzenie tych punktów napewno położy tamę lenistwu zdolnych do pracy mas robotniczych. — W niemniejszym stopniu należy zastosować najenergiczniejsze środki przeciwko podnoszącej się gorączce strejkowej.

Cały naród nie zniesie tego dłużej, aby być piłką w rękach samowolnych strejków. Surowe środki winny tyczyć się również pracodawców, którzy dowolnie zamykają swe przedsiębiorstwa. Cały pracujący lud musi dzisiaj czuć solidarnie konieczność zwalczenia wspólnego niebezpieczeństwa, gdyż stałe niepokojenie rynku pracy, bez względu z jakiej strony ono przychodzi, grozi ogólną ruiną. Na tym terenie musi rząd obecny pokazać, co rzeczywiście można uczynić. Wszelkie przedłużanie dotychczasowe polityki niezdecydowania i słaba pobłażliwość jest zbrodnią względem całego narodu niemieckiego".

Tyle autor artykuliku. Jeżeli odrzucimy zbyt ostry ton jego słów, a wnikniemy w istotną treść przytoczonych poglądów, to trzeba się zgodzić na ten smutny fakt, że obecne stosunki w Niemczech grożą przedewszystkiem katastrofą właśnie ludowi pracującemu, który najbezpośredniej odczuwa wszelkie zastoje i połączoną z nimi zwyżkę cen i że wobec tego młoda republika musi rzeczywiście zastosować jaknajenergiczniejsze środki, aby rozproszyć chmury, gromadzące się nad przyszłością jej obywateli.

Chcą przebić się przez Polskę z bronią w ręku.

—x—

Ukraiński minister spraw wewnętrznych A. K. Miciuk, w wywiadzie dziennikarskim ze współpracownikiem rosyjskiego „Kijowskiego Echa", powiedział między innemi co następuje:

— Ta strzelanina, którą ludność słyszy stale w ciągu dnia, wywołana jest ćwiczeniami niemców, którzy w drodze powrotnej do swej ojczyzny muszą się przebijać z bronią w ręku przez Polskę. Wskutek tego przed wyjazdem z Kijowa ćwiczą się oni tutaj w rzucaniu granatów ręcznych.

Następnie p. minister wyjaśnił, że wieczorami strzelają również mieszkańcy Kijowa z powodu odświętnego usposobienia.

Doprawdy, jeśli rewelacji o „harcach" niemieckich w Kijowie nie tłomaczyć też odświętnem usposobieniem samego pana ministra—to zasługują one na baczną uwagę.

—x—

Warszawa.

Przyjazd Steckiego.

(wl) Wkrótce przybyć ma do Warszawy p. Jan Stecki, b. minister spraw wewnętrznych, w celu współdziałania w pracach nad organizacją administracyjną państwa, łącznie z ministrem spraw wewnętrznych, p. Wojciechowskim.

Z Rady ministrów.

(wl) Rada ministrów na posiedzeniu dnia 28 stycznia r. b. załatwiła między innemi szereg spraw personalnych, uchwaliła udzielić utworzonemu w Poznaniu Głównemu urzędowi żywnościowemu gwarancji na zaciągniętą pożyczkę bankową i rozpoznawała sprawę wyborów na Litwie i Rusi. Prócz tego odbyła się dyskusja w ogólnych sprawach polityki wewnętrznej.

Sekwestr łoju na mydło.

(wl) Ministerstwo aprowizacji w wykonaniu uchwały Rady ministrów, wobec niedostatecznej ilości mydła w kraju i nadzwyczajnie wysokich cen tegoż, zarządziło w państwie (chwilowo w Kongresówce) częściowy sekwestr łoju.

Zarzucając uciążliwy dotychczasowy sposób sekwestru, polegający na scentralizowaniu skupu łoju i powierzenia skupu jednostkom, ministerstwo aprowizacji w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu za pośrednictwem swoich prowincjonalnych organów, stwarza prowizorycznie w każdym powiecie odrębną organizację skupu, powierzając skup osobom, lub instytucjom dającym gwarancję należytego przeprowadzenia tegoż.

Ministerstwo aprowizacji polegając na obywatelskości i dobrej woli instytucji i osób w sekwestrze łoju zainteresowanych: magistratów, zarządów gminnych, zawodowych związków rzeźniczych i pokrewnych im organizacji, jak również i osób prywatnych, oczekując z ich strony gorącego poparcia akcji sekwestru i skupu łoju.

Stan zdrowotny kraju i nadchodząca pora roku, obfitująca w rozmaitego rodzaju choroby epidemiczne, wobec całej rzeszy bezrobotnych i wobec spodziewanego napływu powracających do kraju uchodźców i jeńców wojennych, wzbudza jak największe obawy.

Ministerstwo aprowizacji widzi się zmuszonym do wprowadzenia częściowego sekwestru łoju, celem dania możności zaopatrzenia się choć tym najbiedniejszym w mydło dobrego gatunku po cenach możliwie niskich.

Sekwestr dotyczy tylko łoju niejadalnego i będzie przeprowadzony w sposób łagodny i jak najmniej uciążliwy.

—x—

Organizacja ministerstwa poczt i telegrafu.

—x—

Obecne prace ministerstwa i jego kierownika mają na celu powołanie całego szeregu instytucji zasadniczej doniosłości, bez których o poczcie i telegrafie, jako o instytucji, mówić niepodobna.

W toku są prace nad zorganizowaniem władz administracyjnych pierwszej instancji, któremi będą dyrekcje okręgowe; tymczasowo projektowane są dyrekcje: 1) na okręg lwowski, 2) na okręg śląski, 3) na okręg lubelsko-kielecko-piotrkowski, 4) na okręg warszawski, 5) na okręg łódzki i 6) na okręg łomżyński; w b. zaborze pruskim i na ziemiach litewsko-białoruskich w swoim czasie będą musiały powstać osobne dyrekcje.

W dziedzinie kontroli rachunków ministerstwo przystąpiło do zorganizowania 3-ch izb rozrachunkowych, obejmujących całą Polskę. Do zakresu działalności pierwszej izby będą należały sprawy budżetu; do drugiej sprawdzanie wydatków i dochodów; do trzeciej kontrola przekazów.

Poza temi głównemi izbami powstaną izby rozrachunkowe przy dyrekcjach okręgowych, celem badania rachunków pod względem formalnym.

Należy zaznaczyć, iż będzie to dla Królestwa Kongresowego organizacja zupełnie nowa, gdyż za czasów rosyjskich tutejsze urzędy pocztowe żadnych rachunków obrotu pieniężnego nie prowadziły i funkcje te należały do izb skarbowych.

Zadaniem nowej organizacji będzie ożywić obrót pieniężny i uregulować go przekazami i czekami. W związku z powyższym celem organizacji będą utworzone pocztowe kasy oszczędności, które staną się nietylko instytucją, ułatwiającą obrót, lecz zarazem źródłem dochodów skarbu. Izby rozrachunkowe, których organizacja jest w toku, zatrudnią około 1000 osób, przeważnie buchalterów.

Każdy okres organizacyjny jest ciężki, więc i ministerstwo poczt robi obecnie passywami, obarczając skarb państwa, jednak jest pewnem, że po utrwaleniu organizacji, poczty pokryją nietylko swoje potrzeby, lecz będą źródłem dochodu, czerpanego ze wspomnianych pocztowych kas oszczędnościowych.

Zakreślona organizacja poczt musi się oprzeć na siłach zawodowych, które należy wykształcić; w tym celu w początkach lutego, otwarta zostanie w Warszawie niższa szkoła zawodowa, do której został już przyjęty komplet 300 słuchaczów. Wykłady poprowadzą wyżsi urzędnicy ministerstwa i minister, kurs obliczono na 4 miesiące, przyczem położono nacisk na zajęcia praktyczne, które będą się odbywały równorzędnie z wykładami. Oprócz powyższej szkoły, powstaną tegoż typu dwie szkoły w Galicji. Kwalifikacje wymagane do niższych szkół — czteroklasowe wykształcenie.

W niedługim czasie muszą również powstać kursy zawodowe dla personelu wyższego.

Ministerstwo stoi na stanowisku, iż telefony winny być bezwzględnie z rąk prywatnych wykupione i stanowić regalję. Wykup może być uskuteczniony płatnymi procentowymi papierami rządu polskiego.

Pertraktacje w tej kwestji są w toku i ustawa zostanie przedłożona prawdopodobnie jeszcze przed zwołaniem Sejmu.

Przedmiotem osobnej ustawy jest sprawa ujęcia w ścisłe przepisy i uregulowania stosunku ministerstwa poczt do kolei i do dróg wodnych.

Stosunek obecny bez ścisłych przepisów prawnych jest wielce niedogodny i nienormalny.

Na porządku dziennym jest również kwestja zwolnienia od opłat pocztowych władz i urzędów; odpowiednia w tym względzie ustawa zostanie lada dzień przedłożona radzie ministrów.

Co się tyczy linji telegraficznych, to ministerstwo przejęło je w stanie opłakanym, gdyż od szeregu lat za rządów rosyjskich nie dokonywano inwestycji, rabunkowa zaś gospodarka okupantów jeszcze bardziej przyczyniała się do upadku.

Zadaniem ministerstwa w stosunku do telegrafów jest powiększenie ilości stacji telegraficznych oraz telefonicznych siłami krajowego przemysłu. Praca ministerstwa idzie w kierunku urzeczywistnienia tych zadań, wykonanie jednak ich będzie w dużej mierze uzależnione od uruchomienia polskiego przemysłu. Nadmienić tu wypada, iż ministerstwo poczt mogłoby wiele zamówień uskutecznić w przeciągu krótkiego czasu, gdyby zechciało korzystać z usług przemysłu obcego, emisarjusze którego z Czech, ze Szwecji, z Ameryki i z Niemiec, kręcą się po kraju, lecz minister jest zdania, iż import obcy należy, w dobrze zrozumianym własnym

interesie, ograniczyć do niezbędnych surowców i maszyn, przerobienie zaś materjału surowego należy do naszego przemysłu.

Wszelkie związane z organizacją poczt i telegrafu prace inwestycyjne będą wykonywane rękami polskiego robotnika; ponieważ w wykonaniu tego celu stoją na przeszkodzie trudności w uruchomieniu przemysłu, więc, zdaniem ministra, na wykonanie określonych robót musi pośpieszyć państwo fabrykom krajowym z odpowiedniemi zaliczkami.

—o—

Wybory do Sejmu.

W okręgu łódzkim.

Wczoraj o godz. 4-ej komisja wyborcza zakończyła obliczenie głosów, złożonych podczas wyborów w okręgu łódzkim, obejmującym powiaty—łódzki, brzeziński, łaski. Ogółem upoważnionych do głosowania było osób 172,333, do wyborów przystąpiło 143.118.

Lista I (Zjedn. Narod.) otrzymała 38169 gł.
„ III (N. Z. R.) „ 46574 „
„ IV (Stron. Lud.) „ 13206 „
„ V (P. P. S.) „ 12764 „
„ IX (Niemcy) „ 17737 „

Pozostałe dziewięć list (ogółem było ich bowiem 15 cie) otrzymały tak małą ilość głosów, iż nie mogły przeprowadzić kandydatów swych.

Narod. Zw. Rob. otrzyma 4 mandaty, które przypadły Stanisławowi Lewemu, Mieczysławowi Tomczakowi, Kazimierzowi Stępieniowi i dr. Bolesławowi Fichnie.

Zjednoczenie narodowe dostanie trzy mandaty, a mianowicie obejmą je — Władysław Kwiatkowski, Roman Śrótka i Antoni Piotrowski.

P. P. S. — jeden mandat — Antoni Szczerkowski.

Stronnictwo Ludowe—jeden mandat—Błażej Stolarski.

Lista niemiecka—jeden mandat—Ludwik Wolff.

W Lublinie.

„Ziemia Lubelska" donosi, że największa ilość głosów w okręgach wyborczych zamoyskim i chełmskim otrzymała lista socjalno-ludowa t. j. polskiego stronnictwa ludowego, a po niej lista bezpartyjnego narodowego komitetu wyborczego.

W kaliskim.

W okręgu wyborczym kalisko-tureckim oddano ogółem głosów 104,828 z tego unieważniono z przyczyn formalnych 642.

Lista № 1 (gmina Chlew) otrzymała głosów 105, lista № 2 (polskie stronnictwo ludowe) 10,430, lista № 3 (chrześć. demok.) 9.436, lista № 4 (polskie zjednoczenie ludowe) 24,634, lista № 5 (nar.-dem.) 43,615, lista № 6 (P. P. S.) 6.254, lista № 7 (gmina star.) 65, lista № 7 (żydowski komitet wyborczy) 2,994, lista № 9 („Bund") 740, lista № 10 (prof. Parczewski) 922, lista № 11 (Poalje Sion) 4.570, lista № 12 (żydowska lista ortodoksów) 1,063.

W okręgu wyborczym Konińsko-Kolsko słupeckim otrzymała głosów: lista nr. 1 (nar.-dem.) 273, nr. 2 (polskie stronnictwo ludowe) 20.258, nr. 3 (polska partja socjalistyczna) 3.636, nr. 4 (ortodoksi żydowscy) 5,645, nr. 5 (rem. żyd.) 2,025, nr. 6 (Poale-Sion) 810, nr. 7 (żyd. Bund) 605, nr. 8 (miejski komitet demokratyczny) 4,109, nr. 9 (bezpartyjna grupa ewangelicka) 2.654, nr. 10 (ewangielickie stronnictwo ludowe) 6.527, nr. 11 (polskie zjednoczenie ludowe) 70.437.

Wobec tego na ogólną liczbę 7 mandatów otrzymało polskie zjednoczenie ludowe 6 mandatów, zaś polskie stronnictwo ludowe 1 mandat.

W Płocku.

Nieurzędowy wynik wyborów w powiecie płockim, płońskim i sierpeckim: Na listę bloku chrześcijańsko-narodowego padło 56,906 głosów, na listę socjalistyczną—13,877 głosów i na listę żydowską—10,300. W ten sposób posłami z ziemi płockiej zostali: ks. Stanisław Suliński, proboszcz z Baboszewa (N. D.), Karol Mierzejewski, nauczyciel (N. D.), Szczepan Sawicki, gospodarz z Kołożabia (Zj. L.), Antoni Zalewski, gospodarz z Bimszewa (N. D.), Wacław Wojtulanis, urzędnik z Płocka (N. Z. R.) i Mieczysław Niedziałkowski, redaktor „Przedświtu" z Warszawy (P. P. S.).

W powiatach.

Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych otrzymał dotychczas sprawozdania z przebiegu wyborów w następujących okręgach, a mianowicie: w okręgu 4-ym (powiaty mławski, przasnyski, ciechanowski, makowski i pułtuski) wybrani zostali Krzywkowski, ks. Bieńkowski, Wichliński, Rudnicki, Żebrowski, Góralski, Biliński, Bojanewski — wszyscy z listy narodowej, w okręgu 14 ym (powiaty łowicki, skierniewicki, rawski i sochaczewski) wybrani zostali Wróbel z listy narodowej, Grabski z listy bezpartyjnej narodowej, Gradowski z listy zjednoczenia narodowego, Szewczyk z listy narodowej, Kurczak z listy polskiego stronnictwa ludowego, z listy bezpartyjnej narodowej. W okręgu 15-ym (powiaty grójecki, błoński, lewy brzeg warszawski, wybrani zostali Orzechowski, Gadziński, ks. Nowakowski, Majewski, Marylski i Malewski — wszyscy z listy bezpartyjnej ogólnonarodowej, Bukarowski z listy polskiego stronnictwa ludowego, Dobrowolski z listy P. P. S.

W Krakowie.

W Krakowie przeszło 4-ch socjalistów, 3 z listy „narodowej", 1 sjonista.

Z Krakowa więc wejdą do Sejmu następujący posłowie polscy:

Sosjaliści: Ignacy Daszyński, dr. Emil Bobrowski, Zygmunt Klemensiewicz i Leon Misiołek. (Ponieważ poseł Misiołek będzie zapewne obrany i w jednym z okręgów prowincjonalnych, w którym kandyduje na pierwszym miejscu—więc na jego miejsce wejdzie z Krakowa do Sejmu Zofja Moraczewska).

Z listy bloku „narodowego": dr. Bardel (ludowiec z grupy Witosa); Stanisław Grabski (N. D.) i Jan Kanty Fedorowicz (Stronnictwo Mieszczańskie).

—

ŁÓDŹ.

Wiadomości bieżące.

—x—

Rozpisanie wyborów do Sejmiku pow.

Komisarz rządu ludowego rozpisał wybory delegatów do Sejmiku powiatowego na powiat łódzki. Wybory zaczną się dnia 5 lutego i ukończone być winny do dnia 10 tegoż miesiąca. Do Sejmiku będą wybierani 2 delegatów z każdej rady gminnej, powołanej na zasadzie nowego demokratycznego cenzusu wyborczego, oraz z rady miejskiej m. Zgierza. Wybory będą przeprowadzone przez rady gminne, względnie radę miejską i magistrat w Zgierzu.

Z komisarjatów rządu ludowego.

Min. spraw wewn. zawiadomiło komisarzy rządu ludowego na miasto i obwód Łodzi, iż min. skarbu żąda, by komisarze ludowi przedkładali temuż min. poparte dokumentami sprawozdania ze sposobu użycia danych im zaliczek, w przeciwnym razie dalsze zaliczki nie będą mogły być awansowane. Zawiadomiono komisarjat ludowy, iż. b. magazyny armji niemieckiej zostały przejęte przez władze wojskowe polskie, przeto tamże należy skierowywać pretensje, robotników, dostawców i t. p.

Rejestracja kooperatyw.

Rejestracja Stowarzyszeń spożywczych w urzędzie aprowizacyjnym łódzkim idzie nader opieszale. Dotychczas dostarczono tylko 2 adresy. Ponieważ postępowanie takie odbije się ujemnie na konsumentach przy podziale artykółów kontyngensowych, zwłaszcza amerykańskich, przeto należy, aby odnośne kooperatywy jaknajszybciej dostarczyły swe adresy i wymagane przy rejestracji dane, do urzędu aprowizacyjnego: Al. Kościuszki róg Benedykta.

Nafta dla Łodzi.

Urząd aprowizacyjny łódzki otrzymał transporty nafty kontyngensowej. Z otrzymanych transportów urząd aprowizacyjny wydał magistratowi 6,000 funtów nafty dla podziału pomiędzy biedną ludność, po cenie 89 marek 60 fenigów za 100 kg., wyznaczając cenę maksymalną w detalicznej sprzedaży nie drożej niż 50 fenigów za funt. Jest to pierwsza nafta kontyngensowa w Łodzi, ponieważ nafta, w cenie po 2 marki za funt, sprzedawana przez magistrat, nie była kontyngensowa, lecz nabywana drogą prywatną.

Zapomogi miejskie.

Wydział dobroczynności publicznej wypłacił w grudniu zeszłego roku zapomogi na sumę 87.016 mk. 11134 rodzinom składającym się z 15,700 osób dorosłych i 11,873 dzieci. W grudniu zwrócono wydziałowi za wypłacone zapomogi za leczenie, lekarstwa i t. d. 14,494 mk.

Rekonstrukcja wydziału dobroczynności.

Wobec tego, że liczba wspieranych przez wydział dobroczynności publicznej od czerwca r. b. spadła na 37 proc. i że komitet dla opieki nad bezrobotnymi przejmuje również poważną część obecnie wspieranych, postanowiono zredukować liczbę dzielnic zapomogowych do 3, w ten sposób, że pierwsza będzie połączona z trzecią, druga z czwartą, zaś piąta z 6-tą. Personel dzielnic również ulegnie odpowiedniej redukcji.

Równocześnie będą zebrane dane o kwalifikacjach zwolnionych urzędników dla dania im odpowiedniego zajęcia przy robotach publicznych.

Osobiste.

Pierwszy burmistrz inż. L. Skulski wczoraj wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

Z polskiego towarzystwa badań nad dziećmi.

Jutro o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu własnym (Dzielna 44—Miejskie kursy pedagogiczne) odbędzie się posiedzenie naukowe łódzkiego oddziału towarzystwa. Porządek dzienny wypełni odczyt p. Abramsonówny p. t. „Przyczynek do badań psychologicznych nad dziećmi w wieku szkolnym". Wstęp dla członków towarzystwa i gości.

Szpital miejski dla chorych zakaźnych.

Komisja złożona z członków wydziałów—budownictwa i zdrowotności publicznej rozpatrywała w poniedziałek na posiedzeniu wypracowane przez były magistrat plany budowy miejskiego szpitala dla chorych zakaźnych na Karolewie. W zasadzie uznano projekt ten za odpowiadający swemu zadaniu. W celu poczynienia ewentualnych zmian posłano projekt do rozpatrzenia komisji lekarskiej przy wydziale zdrowotności.

Początkowo projektuje się wybudowanie pawilonu gospodarczego, obserwacyjnego i na razie tylko dwu pawilonów dla chorych na czterdzieści kilka łóżek każdy.

Wydział budownictwa opracuje nowy kosztorys stosownie do obecnych cen robocizny i materjałów budowlanych.

Komitet pomocy dla Lwowa.

Jutro odbędzie się pierwsze posiedzenie komitetu, który ma na celu zbieranie ofiar dla Lwowa. Proszone są wszystkie panie, dla których los lwowian nie jest obojętny, o przybycie do lokalu Tow. techników przy ul. Andrzeja № 3 o godz. 4 ej po poł. Komisję organizacyjną komitetu stanowią pp. J. Gundlachowa, M. Mikulska, dr. M. Tomaszewska, J. Wyganowska.

Statystyka pomocy bezrobotnym.

Z polecenia prezydjum Komitetu pomocy bezrobotnym poszczególne sekcje opracowują dane statystyczne w postaci diagramów i kartogramów. Sekcja kontroli uzupełniła kartotekę rejestracji bezrobotnych.

Z Pogotowia Ratunkowego.

Na wczorajsze ogólne zebranie członków Pogotowia Ratunkowego przybył tylko prezes zarządu dr. Pinkus.

Wobec tego zebranie odbędzie się w drugim terminie w środę, dnia 12 lutego r. b. o godz. 7 wieczorem w sali Stowarz. techników polskich, bez względu na liczbę obecnych, lecz — rozumie się — o ile nie będzie znowu obecnym tylko sam dr. Pinkus.

„Sztuka i artyści".

Odczyt p. H. Cymermana na temat „Sztuka i artyści" odbędzie się w piątek, dnia 31 b. m. o godz. 8 wiecz. w Stow. artystów i zwolenników sztuk pięknych, Piotrkowska 71. Pozostałe bilety są do nabycia w księgarni p. A. Straucha, ul. Dzielna 12.

Żądanie strażaków.

Strażacy łódzkiej straży ogniowej zwrócili się do zarządu straży o podwyższenie im tygodniowej płacy zarobkowej o 100 proc. Wobec tego, że zarząd nie rozporządza środkami odpowiedniemi, postanowił on zwrócić się do magistratu z odnośnem podaniem o podwyższenie dotychczasowego subsydjum z 240,000 mk. na 606,515 mk.

Wobec tego, że zarząd już kilkakrotnie przyznawał strażakom dodatki do płacy zarobkowej, środki straży są już wyczerpane, zarząd jednocześnie będzie prosić magistrat o przyznanie dodatkowego kredytu na ostatnie dwa miesiące roku budżetowego.

Teror ekonomiczny.

W dniu 28 b. m. zaszły następujące wypadki teroru ekonomicznego:

W fabryce Wiślickiego przy ulicy Piotrkowskiej № 83 robotnicy w liczbie 60 teroryzowali córkę fabrykanta, domagając się zapłaty zapomóg, dalej wzywano pomocy policji do fabryki Grohmana przy ul. Tylnej i Targowej, dalej teroryzowano fabrykanta Edelmana, przy ulicy Południowej № 2 wyłamano drzwi do mieszkania fabrykanta Libermana, przy ulicy Pasaż-Majera № 1, 6400 robotników teroryzowało fabrykanta Wienera, oraz przy ul. Dzielnej № 36 b. fabrykanta M. Briacha.

O niezapłacone ogłoszenia.

Dowództwo miasta komunikuje, iż zostało urzędownie stwierdzonem, iż pan Bieliński, aresztowany przez agenta policji kryminalnej Kowalskiego za niezapłacenie za ogłoszenie w „Rozwoju" nie jest oficerem W. P., do używania zatem tytułu porucznika nie posiada żadnego prawa.

Z innego natomiast źródła dowiadujemy się, że p. Bieliński był oficerem i szefem sztabu t. zw. Straży Narodowej, rozwiązanej, po nieudanym endeckim zamachu stanu w Warszawie, przez ówczesnego ministra spraw wewn. Thugutha. — Zdawałoby się, że „Rozwój" tymbardziej mieć będzie pewne względy dla swego towarzysza ideowego i nie zechce go kompromitować ogłoszeniami publicznemi na pierwszej stronie pisma i bezprawnem aresztowaniem. Sprawa trzosu okazała się wszakże ważniejszą, niż „solidarność i zgoda narodowa".

Teatr Polski.

Teatr Polski daje dziś po raz pierwszy trzy akty historji romantycznej Brunona Winawera p. t. „Rycerz z łabędziem".

Sztuka Winawera reżyserowana przez p. Fr. Rychłowskiego otrzymała następującą obsadę aktorską z pp. Żbikowskej, Sachnowskiej, Wierzejskiej, oraz z pp. Bogusławskiego, Rychłowskiego, Tatarkiewicza, Wiśniewskiego, Woskowskiego i Wrońskiego na czele.

Bajki Benedykta Hertza.

W sobotę, dn. 1 lutego, w Sali Koncertowej o godz. 3 po poł. znakomity bajkopisarz polski p. Benedykt Hertz wypowie ucieszne bajki i powiastki dla dzieci i młodzieży z własnego repertuaru. P. Benedykt Hertz posiada niezrównany dar przemawiania i bawienia dzieci swoimi utworami.

Bilety nabywać można w „Czytelni Nowości" Altr. Straucha, Dzielna 12.

Koncert kompozytorski A. Tancmana.

Dziś o godz. 8 wiecz. w Sali Koncertowej odbędzie się zapowiedziany koncert młodego kompozytora i pianisty Aleksandra Tancmana. Procz p. Tancmana, który na fortepienie wykona utwory własne, wystąpi utalentowany skrzypek Stefan Frenkiel.

Bilety od godz. 6-ej w kasie Sali Koncertowej.

Gościnny występ W. Brydzińskiego.

W sobotę, 1 lutego, ujrzymy w Teatrze Wielkim (Konstantynowska 16) najnowszą komedję 3 aktową B. Gorczyńskiego p.t. „Rzeczywistość", w wykonaniu artystów Teatru Polskiego w Warszawie. Rolę główną kreuje p. Wojciech Brydziński, znakomity aktor Teatru Polskiego w Warszawie, Obok niego wystąpią p. Marja Brydzińska, Bronisława Koysłłowiczówna i Michalina Jasińska, Szpakiewiczowa.

Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego od godz. 11 do 2 po poł. i od 4 do 7 wieczorem.

Zatwierdzone plany.

Na onegdajszem posiedzeniu wydziału budownictwa zatwierdzono plan I. M. Kleinlezera (ul. Zgierska 7) na przeróbkę okna na drzwi; prócz tego zezwolono na rozbiórkę następujących starych domów drewnianych: M. Goldmana, ul. Lewa Kelma № 7; R. Glasa, Wspólna 12, L. Steinikiera, Zarzewska 187; H. Kutnera, Bimna 4.

Zebranie akademiczek.

Jutro, t. j. w piątek, dn. 31 stycznia o godz. 6 i pół po poł. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła akademiczek (byłej sekcji P. W. K. P.) w lokalu Ligi Kobiet (Przejazd № 1, II piętro). Omawiany będzie dalszy program pracy. Koleżanki proszone są o jaknajliczniejsze przybycie.

Bezrobocie w żydowskim Tow. dobroczynności.

Dnia 24 b. m. rozpoczął się strejk urzędników biurowych żydowskiego Tow. dobroczynności. Urzędnicy ci byli dotychczas bardzo nędznie usytuowani, gdyż pensje zaczynały się od 75 marek, a wynosiły maksimum 300 marek miesięcznie. Wobec tego żądania 100 proc. podwyżki, pomocy lekarskiej, dodatku drożyźnianego i miesięcznego urlopu raz na rok nie mogą być uważane za wygórowane. Tymczasem w odpowiedzi na zgłoszoną uprzednio petycję, zarząd towarzystwa wyznaczył podwyżki od 13—30 proc., a nad innemi żądaniami przeszedł do porządku dziennego.

Wobec tego biuro towarzystwa i tania kuchnia pozostają bez obsługi, a służba przytułku dla kalek jedynie dlatego nie przerwała pracy, aby nie umożliwiać życia pensjonarzom. Przeciąganie się strajku może wywrzeć bardzo niepożądane skutki, bowiem setki osób otrzymują wsparcia, których wydawaniem zajmował się strajkujący obecnie personel.

Dziwnem jest zaiste, aby towarzystwo, które pracuje pod hasłem niesienia ulgi potrzebującym obywatelom, do tego

stopnia lekceważyło najżywotniejsze potrzeby współpracujących z niem, a więc najbliższych mu, ludzi.

Epilog działalności szpiclowskiej.

Z polecenia komisarza ludowego na powiat łódzki, p. A. Remiszewskiego, aresztowany został niejaki Edmund Otto, mieszkaniec gminy Gospodarz, b. tajny agent żandarmerji niemieckiej.

Gorliwa działalność Otta, zwłaszcza w przeprowadzaniu rewizji i rekwizycji, dała się mocno we znaki miejscowej ludności. Dodać należy, że rekwirowane produkty Otto niejednokrotnie z racał właścicielom, po zapłaceniu mu wysokiej łapówki.

Właśnie jedna z takich spraw wyszła, po ustąpieniu okupantów, na jaw. Ponieważ śledztwo ustaliło słuszność wniesionej skargi, Otto znalazł się pod kluczem, sprawę zaś skierowano do prokuratorji.

—x—

Napady bandyckie w okolicy.

Dwa napady na kancelarje gminne i jeden na zagrodę włościańską.

W nocy z dnia 28 na 29 stycznia czterech uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało napadu rabunkowego na kancelarię urzędu gminy Chojny pod Łodzią, gdzie sterroryzowali pomocnika pisarza gminnego, Marjana Modrzyńskiego, któremu przystawili rewolwer do głowy i następnie wdarli się do pokoju, gdzie była żelazna kasa ogniotrwała, którą rozbito.

Ciężką była praca włamywaczów, gdyż porozbierali się przy niej ze zwierzchniej odzieży. Rozbili już jedną przegrodę i poczęli ładować do worków łup, gdy stróż nocny, obchodząc swój rewir, zauważył światełko w lokalu kancelarji gminnej (pomimo, iż bandyci pozasłaniali obrusem okno), wobec czego zajrzał do wnętrza kancelarji. — Ujrzawszy, co się święci, wybiegł i zaalarmował krzykiem o napadzie.

Ten niespodziewany alarm tak przeraził bandytów, iż w największej panice rzucili się do ucieczki, porzucając nietylko pieniądze w jednym worku, lecz nawet narzędzia do wyłamywania kasy i swoje zwierzchnie ubrania. Bandyci porzucili w ten sposób palto zimowe, kurtkę zimową, marynarkę, czapkę, łomy, oraz inne narzędzia do wyłamywania i rozbijania kas, oraz obrus. — Na podszewce pozostawionej czapki są inicjały F. K.

Wysokości zrabowanej sumy narazie nie można ustalić, szczęściem bandyci nie zdołali jeszcze przebić przegrody, gdzie znajdowało się 17.000 mk. Chojeńskiego Komitetu, które w ten sposób ocalały. — Zawiadomiono prokuratorję i policję, oraz wszczęto energiczne śledztwo, celem wykrycia bandytów.

Drugi napad bandycki na kancelarję gminną nastąpił w gminie Zapolice, powiatu łaskiego, gdzie wtargnęło 9 uzbrojonych bandytów, którzy również rozbili kasę ogniotrwałą i zrabowali kilkanaście tysięcy marek.

Trzeci napad bandycki rozegrał się we wsi Stary Adamów, gminy Bełdów, za Konstantynowem, gdzie o godz. 6 wiecz. 8 uzbrojonych w rewolwery bandytów wdarło się do zagrody włościanina Juljana Niczke, rozkazując sobie otworzyć drzwi, jako policja, poczem gospodarzowi związali ręce i nogi i wtrącili go do piwnicy, żonie gospodarza związali tylko ręce i kazali sobie wydać pieniądze i kosztowności. Łupem bandytów padło 200 marek gotówką, męska i damska garderoba, 2 męskie zegarki srebrne, 1 zegarek damski pozłacany i różne inne kosztowne rzeczy.

Następnie bandyci wyprowadzili konia ze stajni, zaprzęgli do wozu i odjechali w kierunku Podębic, grożąc śmiercią, lub podpaleniem w razie wszczynania alarmu.

—x—

Triumwirat nieprzyjacielski na Białej Rusi.

Rządy niemiecko-ukraińsko-bolszewickie.

W Nieświeżskim, Słonimskim i Oszmiańskim zdemoralizowane chłopstwo grabi wszystkich, jeśli się uda nawet i bolszewików. Ci co znani są z przekonań antibolszewickich figurują na czarnej liście—po przybyciu bolszewików są denuncjowani i mordowani albo pociągani do robót przymusowych, potrzebnych i niepotrzebnych. Kto może ratuje się ucieczką.

Rabowanie majątków odbywa się w ten sposób, iż chłopi sprowadzają szajki lub wojsko bolszewickie, właścicieli i administratorów majątku oddają w ręce bolszewików, a często ich nawet mordują. Tak zostały rozgrabione klucze Hrudopolski, Iwaceński.

Ukraińcy, w porozumieniu z niemcami, zajęli powiaty Mozyrski, Piński i części powiatów Brzeskiego, Kobryńskiego i Słonimskiego na południe od kolei Aleksandrowskiej do rzeki Hrywdy i prawego brzegu rzeki Szczary.

Niemcy, cofając się z Baranowicz, wysadzili w powietrze mosty na Myszance, na Szczarze, przy stacji Domanowo, lecz zaczynając od mostu na rz. Hrywdzie pod Iwacewiczami, pomimo, iż były już podminowane zostawili takowe nietknięte, sprzedając bolszewikom całą linję kolejową do Zabinki, a obecnie prawdopodobnie aż do Brześcia.

Za linję od Iwacewicz koło Kezowa do Kartuskiej Berezy (Błudy obecnie) zapłacili bolszewicy 400 tysięcy marek. Szosa idąca równolegle z koleją, na południe była już w rękach ukraińskich. Jednakże ukraińcy pod naporem bolszewików ustępują.

24 wycofali się z Kartuskiej Barezy. Niemcy zostają w Kartuskiej Barezie niby do 28 stycznia, mają się cofnąć gdy wojska niemieckie opuszczą Pińsk i dojdą do stacji Zabinka. W Brześciu obecnie nagromadzono około 25 tysięcy niemców. Znajduje się też i pułk ukraiński, składający się najwyżej z 400 ludzi.

Ukraińcy chcieli wprowadzić w zajętych powiatach szkolnictwo ukraińskie i ściągać na to podatek. Ludność zaprotestowała, nie uznając Ukrainy. Na licznych wiecach oświadczono, że do szkół ukraińskich dzieci nie poszłą—żądano jako wykładowego języka polskiego lub rosyjskiego.

Siły ukraińskie w miasteczkach składają się z naczelnika milicji i kilkunastu żołnierzy zwerbowanych z polskich wsi, jako płatnych ochotników. Ci sami ludzie o ile by zjawiły się polskie władze i komisarze polscy, poszliby tak samo na żołd polski. Sami to otwarcie mówią i rządowi polskiemu służyli by chętniej, bo władze ukraińskie lekceważą i nie wierzą w ich trwałość w kraju, który nigdy ukraińskim nie był. Od Polski zależy, żeby ich w tym przekonaniu utwierdzić, a dałoby się to dokonać siłami bardzo nieznacznemi i bardzo małym wysiłkiem energji—tylko trzeba się na tą energję zdobyć.

TEATR POLSKI (Cegielniana 63)
pod dyr. Franciszka Rychłowskiego. — Czwartek 30 stycznia **„Rycerz z łabędziem"**, Premiera! Historja romantyczna w 3 aktach Brunona Winawera.

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim":

Zamiast wiązanki na świeżą mogiłę przedwcześnie zmarłego zacnego człowieka Francisa Bertrama—O. Kulawiński złożył na chrześcijański Dom Sierot 5 mk. i na żydowski Dom Sierot 5 mk.

Na Dom Sierot (Północna 38).

Dla uczczenia b. p. Marji Steinowej—dr. Adam Maślanka 25 mk.

Na trepy dla biednej dziatwy szkoły powszechnej Nr. 35.

Zamiast kwiatów z okazji urodzin synka u pp. Torun—koleżanki 10 mk.

—o—

Giełda warszawska.

Dnia 29 stycznia.

Ruble mocno i zwyżkowo. Korony bez zmiany. Na wiadomość, iż kupon kwietniowy będzie płacony w markach Listy m. Warszawy osiągnęły poważną zwyżkę. Inne papiery bez zmiany.

6% Obl. m. Warszawy — 195,
4 i pół proc. Listy Ziem. — 189, 190
4 proc. Listy Ziemskie—173
5 proc. Listy m. Warszawy — 187, 190.
4 i pół proc. Listy m. Warszawy—174
Ruble: 500 — 132 do 135 setki — 137.
Ruble dumskie $93^{1}/_{2}$.
Korony — 54 15.

Wiedeńska Klinika
Lekarsko-Dentystyczna
Ul. NAWROT 4.
Wyjmowanie zębów, **nerwów, borowanie** zębów, oraz wszelkich zaniedbanych chorób zębów i jamy ustnej (jako to choroby dziąsła itp.) wykonywa się przy zastosowaniu **najnowszych** środków zupełnie **bez bólu**
Ceny bardzo przystępne.
Porcelanowe i złote korony, oraz zęby sztuczne podług najnowszego systemu. 134

Szkoła koedukacyjna i zakład freblowski z ogrodem
Marji Wesołek
ul. Piotrkowska № 84.
Zapisy na drugie półrocze przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od 10-ej do 12-ej. 1104

Kino „Polonia"
Konstantynowska 16.
Początek o 5-ej, w sobotę i niedzielę o 3-ej
Ostatnie dni!!
Wielkie arcydzieło kinematograficzne
Świat bestji
Sensacyjny dramat w 6 cz. z życia fermerów w Afryce.
Akcja odbywa się na tle przecudnej natury afrykańskiej, w której występują lwy, tygrysy, pantery, niezwykle tresowany słoń, charley i orangutang Morye III.
I-y akt: Uratowanie kolonisty przez słonia z wody. II Napad dzikich bestji na kolonistów. III Napad murzynów na kolonistów. IV Porwanie dziecka przez małpę. V Słoń „Charli" ratuje dziecko. VI Dziecko znalezione.
Poleca się każdemu zobaczyć nadzwyczajną grę małego **Bobusia** wśród dzikich bestji.

TEATR SCALA
Dziś 7.30 w. z udziałem p. GOLDSTEIN
Róża Stambułu
BENEFIS Dyrektora **S. Kupermana** odbędzie się w środę, dn. 5 lutego
Nowa primadonna
czyli życie zakulisowe.
UWAGA: W sobotę 1 lutego **Wieczór Literacko dramatyczny Marka Arnszteina**, złożony z jego najnowszych utworów dram. i poetyckich pod osobistym kierunkiem i przy współudziale autora. 1085-1

ZAWIADOMIENIE.
Niniejszym podajemy do wiadomości Szanownej Klijenteli, iż **Apretura i Farbiarnia** nasza wznowiła pracę. Prosimy o łaskawe zwracanie się we wszelkich wypadkach, dotyczących naszej firmy bezwarunkowo do pana
D-ra Edwarda Walfsza, Dzielna № 30,
zamówienia bowiem i umowy, dokonane w sposób inny, obowiązywać nas nie będą.
Z poważaniem
Walfisz i Brüsch
w Łodzi, ul. Zakątna 56-58.
Uwaga: Niniejszym podajemy do wiadomości Szanownej Klijenteli, iż nasz dotychczasowy współpracownik p. **K. Traube** wystąpił z naszej firmy z dniem 1 stycznia r. b.

ZRODŁO do nabycia RESZTEK
Wełnianych i półwełn. na **bluzki**. Ubrania damskie, męskie i dziecinne. **Palta** damskie i t. p. Wielki wybór różnych towarów manufakturnych. Ceny konkurencyjne.
PIOTRKOWSKA 20, front. I-sze piętro.
570—7

MYDŁO
№ 1 w najlepszym gatunku (65 proc. tłuszczu), mydło szare, soda oraz wszelkie dodatki do prania po cenach nader umiarkowanych nabyć można u
H. Goldhirsza
ul. NAWROT 17 (r. Sienkiewicza).
9.9—1

Zeszyty szkolne
hurtowo i detalicznie
POLECA
Skład materj. piśmiennych i obrazów
H. T. Kunert i S-ka
Zawadzka № 1.
871—8

Akuszerka
R. Pipikowa
z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 10—7
Łódź, Piotrkowska 132 m. 14.
Dla pań przyjezdnych swobodny lokal. 1091—10

MYDŁO
w najlepszym gatunku: № 1—mk. 8 - funt, № 2 — 4 mk. 50 fen., szare —5 mk. 50 f., soda, krochmal oraz świece i wszelkie dodatki do prania po cenach hurtowych tylko u
DRUCKERA, Średnia nr. 2.
UWAGA: Nie posiadam obecnie filji. 977-o

Doktór
Wład. SZKURNIK
po powrocie z Rosji osiadł w Łodzi i zamieszkuje przy
ul. Pańskiej Nr. 15.
Chirurgja i chor. kobiece
Przyjmuje od 4—6 po południu.
1005—4

Kołnierze papierowe
po mk. 5,25 za tuzin
poleca w każdej ilości
Skład materj. piśmiennych i obrazów
H. T. Kunert i S-ka
Zawadzka № 1.
870—8

Kupię rosyjską lub polską, dobrą
Maszynę do pisania
Oferty „System" przyjmuje adm. „Głosu Polskiego".

KOŁO DRAMATYCZNE KELNERÓW ŁÓDZKICH.
W sobotę, dnia 1 lutego r. b., o godz. 10 wieczorem, w lokalu Tow. śpiewaczego (Piotrkowska № 243) Kółko Dramatyczne urządza
WIELKĄ WIECZORNICĘ,
połączoną z programem muzykalno-wokalnym i **tańcami.**
Zarząd Kółka Dramatycznego Kelnerów Łódzkich.

Dr. Stefan Kopciński
Choroby nerwowe.
przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 118 m. 4
(I piętro front)
Przyjmuje codziennie od 4—6 pp. W niedziele i święta od 10—11 r.
1105—5

Dr. med. W. Kotzin
UL. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc
przyjmuje od godz. 10—11 rano i od 4 — 6 pp. 1098—10

Zaginął weksel, wystaw. przez K. Łukasika na imię spadkobierców Rafała H. Herszkowicza i przez nich żyrowany na sumę Mk. 325, płatny 5 2 1919 r. 964—3

Aleksander Abramson
Adwokat przysięgły
przeniósł kancelarję swoją do Warszawy na ul. **Żórawią 24,** tel. 73-50. Porady w sprawach towarzystw akcyjnych. 929-3

Kupuję różne kwity lombardowe, brylanty, złoto, srebro, a także i zęby sztuczne. Łódź, Piotrkowska 9, lewa oficyna, II piętro. P. Kon. 1062—6

Poszukuje się młodego, zdolnego
portjera
dla Stowarzyszenia Żydowskiego, Pasaż Szulca 2, między 5—6 po poł. 1124-2

Meble, kompletne sypialnie orzechowe, białe i dębowa, lustra, krzesła oraz maszynę do prasowania **sprzedam.** Piotrkowska № 17. 120-10

Bezrobotni pracownicy handlowi, biurowi, przemysłowi i sklepowi
chrześcijanie, płci obojga, pozostający bez żadnych środków do życia — zarówno zrzeszeni jak i nie zrzeszeni
zgłaszajcie się bezzwłocznie,
celem otrzymania zapomóg, codziennie pomiędzy godz. 5 a 7-ą wieczor. za wyjątkiem świąt i niedziel do
Stowarzyszenia Handlowców Polskich w Łodzi
ul. Piotrkowska 103
lub do 1188-1
Stowarzyszenia Pracowników Handlowych Chrześcijan
w Łodzi, Sienkiewicza 3-5.

Piotrkowska 119 Piotrkowska

Tanio: towary wełniane i bawełniane
oraz **konfekcję damską i męską** jak również **chustki i swetry damskie** nabyć można w nowootworzonym sklepie
1123-3 **S. H. Goldmine i S-ka.**

Zawodowy Związek rządców i administratorów
nieruchomości m. Łodzi, niniejszym podaje do wiadomości, iż celem polepszenia bytu ekonomicznego wzywa członków i niecztonków o przybycie do lokalu związku przy ulicy
Wschodniej № 68-70
od godz. 10 do 1-ej i od 4—6 po poł. od 30 b. m. do 10-go lutego włącznie o zaregestrowanie się. 1129—3

OGŁOSZENIE.

Na skutek otrzymanego zawiadomienia Państwowej Centrali Węglowej, że, poczynając od 15 stycznia r. b. węgiel dla Łodzi wydzielanym będzie z odpowiednią ilością pospółki. Oddział Opałowy zmuszony jest wydawać ludności miejskiej węgiel w stosunku: ⅔ grubszego i ⅓ pospółki.

Zarządzenie to obowiązuje do odwołania.

116—1 **Magistrat.**

Lodza Esperanto-Societo
Długa 30.
Sabate, la 1-an de februar 1919 j. okaros
Distra vespero
kum dancoj.
Komenco je la 8½ vesp. — Eniro nur por la membroj.
111—1 **La Estraro.**

Lekcje tańca.

Do dwuch nowych Kompletów oraz do Kółka zamkniętego, które rozpocznę w dn. 4, 6 i 7 lutego, mogę przyjąć jeszcze — — — kilka osób. — — —

Witold Lipiński.
Widzewska № 73. **Cegielniana № 10.**

Licytacje przymusowe.

W piątek, dn. 31 stycznia 1919 r., odbędą się licytacje następujących rzeczy za gotówkę:

Między godz. 9 — 11 przed poł.
Przy ul. Południowej 39: Kanapa;
„ Lipowej 83: Wierciadło;
„ Targowej 57: Szafa.

Między godz. 11 — 2 po poł.
Przy ul. Karola 4: Kredens;
„ Wólczańskiej 168: Kasa żelazna;
„ Juljanowskiej 33: Serweta.

Miejski Urząd Sekwestracyjny.
Łódź, dn. 30 stycznia, 1919.

Na zasadzie art. 83 Ordynacji Wyborczej podaje do wiadomości, że wynik głosowania w dn. 26 b. m. na posłów do Sejmu Ustawodawczego jest następujący:

Lista Nr. 1	otrzymała	2 mandaty,
„ „ 3	„	1 „
„ „ 5	„	1 „
„ „ 7	„	1 „
„ „ 8	„	2 „
„ „ 8	„	9 „

Tym spospobem na posłów z okręgu Nr. 12, obejmującego m. Łódź, obrani zostali pp. 1) Bronisław Ziemięcki, 2, Aleksander Napiórkowski, 3) Józef Spickerman, 4) Moszek Ela Halpern, 5) Dr. Jerzy Rosenblatt, 6) Leopold Skulski, 7) Antoni Harasz, 9) Walenty Michalak, 9) Ludwik Waszkiewicz i 10) Jan Dąbrowski.

Łódź, dn. 28 stycznia 1919 r.

Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej na Okręg, obejmujący m. Łódź
K. Rossman.
1097

Sala Koncertowa. Sala Koncertowa.
Dziś, o g. 8 w.
Wielki Koncert Kompozytorski
Aleksandra Tancmana
Laureata Polskiego Konkursu Kompozytorskiego
Udział biorą:
Stefan Frenkiel 932-1
(Skrzypce).
Aleksander Tancman
(Fortepian).
W programie: Bach-Tancman — Chorał organowy. Sonata na fortepian i skrzypce. Utwory fortepianowe i skrzypcowe.
Bilety od 1.50 f. do 10 marek sprzedaje Czytelnia Nowości Alfreda Straucha ul. Dzielna 12.

English Lessons in commercial correspondence and conversation. Daily from 3-5.
182 Petrikauer st. apt. 17. **MERRICK:**
648—3

Na czasie!
Tablice domowe podług wzorów przepisanych przez władze oraz **Stemple meldunkowe** dostać można tylko u **P. H. STYFTA, Piotrkowska № 66.**

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTOW.
Piotrkowska № 17, drugie podwórze.

9—10 choroby oczu codziennie . . . **Dr. Garliński**
11½—12½ chor. wener. i skórne codz. **Dr. Pukiewicz**
11—12 chor. wewnętrz. i dziec. (płuc i serca) **Dr. Osiecki**
11—12 choroby kobiece codziennie . . **Dr. Lurowski**
12—1 chor. kobiece i chirurg. codz. **Dr. Artylikiewicz**
12½—1½ chor. uszu, gardła i nosa codz. **Dr. Czapicki**
1—2 chor. wewn. codz. (prócz środy i piątku) **Dr. Rueger**
1—2 chor. skórne i weneryczne codz. **Dr. Skusiewicz**
2—3 choroby nerwowe środa i piątek . Dr. Mittelstaedt
3—4 choroby kobiece i chirurgiczne codziennie **Dr. Marx**
2—3 choroby oczu codziennie . . . **Dr. Michalski**
3—4 chor. skórne i wener. codzien. **Dr. Sławowczyk**
2—3 choroby chirurgiczne codziennie **Dr. H. Goldberg**
3½—4½ choroby kobiece codziennie **Dr. Goldenberg**
3—4 choroby wewnętrzne i dzieci codziennie **Dr. Jokiel**

UWAGI: 1) Lecznica otwarta codzień prócz świąt; 2) Porada 3 mk. Operacja i opatrunki wszelkiego rodzaju—od umowy. 549—22

Dr. W. Garliński
Przejazd 36.
Choroby oczne.
Codziennie od 10—1 i od 5—7 w.
W niedzielę tylko od 10—1.
632—0

Choroby weneryczne i skórne
Dr. Sołowiejczyk
powrócił z Moskwy.
Rozwadowska 4
przy rogu Piotrkowskiej
Przyjmuje od 10 do 12 i od 5 do 7-ej po poł. 817-5

Dr. Klinger
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
przeprowadził się na ul.
Konstantynowską 9.
Przyjm. codz. od 9—11 i od 4—6
454—3

Dr. Wł. Stanisławski
b. ordynator szp. miejsk. w Odesie,
Przejazd 40 m. 7
— — obok poczty. — —
Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,
Przyjmuje od 12—2 i od 4—6 pp.

Dr. R. Weissman
b. ordynator warsz. uniwersytetu kliniki terapeutycznej.
Choroby wewnętrzne, specj. chor. żołądka i kiszek.
Piotrkowska 18.
Wschodnia 41.
Przyjmuje od 9—10 i od 3—6 pp
792—11

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych (niemoc płciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Piotrkowska № 144,
róg Ewangelickiej.
Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano i 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p.p.
317—3

Dr. med.
Bronisław Frenkel
Specjalista chorób nerwowych osiadł w Łodzi
Krótka 10, (parter)
przyjmuje od 4-ej do 6-ej.
9409—10

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje
od 10—12 r. i od 5—7 pp.
NAWROT 7.
211—3

Dr. I. GROSSMAN
Choroby wewnętrzne i dziecinne.
Przyjmuje od 9 — 11 rano i od 4 — 6 wiecz.
— Cegielniana 31. —
131—12

Dr. Feliks Skusiewicz
POWRÓCIŁ
ul. Andrzeja nr. 13,
Choroby skórne i weneryczne.
Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół po poł. Panie 11—12 rano. 179—11

Dr. med.
Szarlota EIGER
Akuszerja i chor. kobiece.
Długa nr. 46 (róg Zielonej)
Godz. przyjęć od 4 — 6 po poł.
212—18

Dr. L. PRYBULSKI
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe i niemoc płciowa.
Godz. przyjęć od 9—2 i 4½—8 w.
dla pań od 5—6.
Zawadzka № 1, róg Piotrk.
9313—15—1

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa
Dr. S. Lewkowicz
Konstantynowska 12
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w.
dla pań od 5—6 po poł.
2238—01

Dr. Bolesław Kon
Choroby uszu i nosa, gardła
— i chirurgja. —
Piotrkowska Nr. 113, do 10 pół rano i od 4 — 6 p. p.
9177—14

Drożdże
czyste, warszawskie
codziennie świeże, po cenach umiarkowanych. 912-3
Kutner, Zgierska 14.

Akuszerka
B. BÜCHLER
Główna 5.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Feszkl najtaniej sprzedaje H. Srebrenik w Łodzi Piotrk. 34, II piętro, front. Łokieć tow. wełn.

na Bekiesze i burki	od 10	mk.
na Ubrania uczniowskie	„ 30	„
na Męskie	„ 35	„
na Dziecinne	„ 14	„
na Spodnie	„ 20	„
na Kamizelki sztuczki	„ 5	„
na Palta	„ 28	„
na Suknie i kostiumy	„ 15	„
na Bluzki wełniane	„ 8	„
Alpaca i cajgi dub.	„ 20	„
Chustki	„ 18	„

341—2

A. Meble wyprzedam tanio. Kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, materace, bieliźniarkę, komodę, otomanę, tualetę, lustra, biurko, fotel miękki kołyskę, łóżeczko dziecinne. — Piotrkowska 223, m. 3, I piętro, front. 816—10

A. Łóżka, szafy, stoły, krzesła, kredensy, biurka sprzedaję. Piotrkowska 101, Korczak. 1025-2

Duża bryczka dla towarów do sprzedania. Lutza № 50. 1054 3

Do wynajęcia pokój ładnie umeblowany, z elektrycznem oświetleniem i wszelkiemi wygodami. Orla 4, m. 8. 1095—3

Duży pokój słoneczny, frontowy, na 1-szym piętrze, częściowo umeblowany—tanio zaraz do wynajęcia. Cegielniana 86, m. 4. 105 3

Fortepian, skrzypce, wiolonczela, szafa do rzeczy i rozmaite sprzęty domowe do sprzedania. Nawrot 24, prawa oficyna, parter. 1029-3

Kwiaciarnia, Dzielna 6, poleca piękne bzy i cyklameny. Ceny przystępne. 110—1

Maskaradowi kostjumy do wynajęcia. ul. Przejazd № 14, II piętro, front. 114—3

Poszukuję inteligentnej panny, jako wychowawczyni do 7-letniego chłopczyka ze znajomością gospodarstwa domowego (ostatnie nie obowiązkowo). Oferty do admin. „Głosu" pod „Inżynier B." 113-1

Pokój umeblowany z centralnem ogrzewaniem i elektrycznem światłem zaraz do wynajęcia. Dzielna 2a, m. 9, od 1—3 pp. 1121—2

Sprzedam urządzenie piekarskie oraz sklepowe. Tamże furgon i angielskie chomonto. Wiadomość: Britman, ul. Pańska 150. 1115—2

Student Warszawskiego Uniwersytetu udziela lekcji. Specjalność: polski, łacina. Piotrkowska 167, m. 4 (u dentysty) od 3—5 po poł. 1079—4

Studentka uniwersytetu poszukuje lekcji. Specjalność: łacina, polski i matematyka. Wiadomość—Wólczańska 63, m. 11. 109—2

Rower damski sprzedam. Pusta 5, m. 2. 1150—2

Wydzierżawię polowanie na 12 włókach ornej ziemi, od stacji Błaszki — kaliskiej kolei — 4 wiorsty. Wiadomość—Sieradz, Danielewicz. 1099—2

Zakład malarski przyjmuje wszelkie roboty, jako: tapetowanie, malowanie mieszkań i szyldów, lakierowanie bryczek i mebli nowych i używanych po cenach zniżonych. Oferty pod „R. M." 1090—3

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Wolfa Silberszaca. 100—1

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Teodozji Karp na 2 osoby. 101-1

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Augusty Zeidler na 3 osoby. 103—1

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi i zaświadczenie na otrzymanie paszportu zagranicznego, wydane przez Prez. Pol. Państw. w Łodzi na imię Szmula Chaima Ringarta. 102—1

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Ludmiły Lewandowskiej, na 1 osobę. 1117—1

Zgubiono kartę węglową, wydaną na imię Tadeusza i Franciszki Szaniawskich. 1119—1

Zaginął paszport, wyd. w Łodzi, na imię Augusta Brutkiego. 1118—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Józefa Wolfa Grobmana. 1122—1

Zaginął paszport, wyd. w Łodzi, na imię Mani Mondszaj. 1123-1

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi, na imię Rozy Lewi i ½ losu I kl. V loterji R. G. O., za nr. 30123A. Dzielna 23. 1136—1

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Szrajera Icka Zalcberga, przechodząc od Krótkiej do Franciszkańskiej 8. 1126—1

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Riwy Izraelowicz. 112—1

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Anny Szczepaniak. 107-1

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Hermana Litwaka. 10—1

Zgubiono wyrok na rb. 275 za № 1015, wystawiony na imię Szlamy Lesmana od Icka Abramowicza, sądu 1-szego okręgu. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Lesmana na ul. Targową № 26. 108—1

Z powodu wyjazdu sprzedaję tanio urządzenie z 4-ch pokoi i kuchni. Tamże pościel do nabycia i damska garderoba. Laufer, Szkolna 34, od 9—1 i od 3—8-ej. 1070—4

2 umebl. połączonych pokoi przy rodzinie, w śródmieściu i z wygodami poszukuje młode małżeństwo. Oferty sub „M. M." do admin. „Głosu" 1063—3

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.